

Wakacje w mieście? O nudzie nie mow! Jest przecież Lato Muz Wszelakich ze swoimi koncertami, spektaklami... I cała masa innych atrakcji. Sprawdź, co się dzieje!

>> 4-5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 26 (319) 5 lipca 2019

www.LZG24.pl

Drodzy Czytelnicy!

Następny numer „Łącznika Zielonogórskiego”
ukaze się za dwa tygodnie,
w piątek, 19 lipca.
Życzymy udanych wakacji!
Redakcja

CHWILE GROZY NA WYSZYŃSKIEGO

- Oglądaliśmy telewizję i nagle spadły na nas szyby z okien. Widzieliśmy, jak meble wylatują na zewnątrz budynku. To był potężny wybuch, myśleliśmy, że to bomba albo petarda – opowiadali przejęci Asia i Łukasz, z mieszkania na parterze.



Zgromadzeni przed blokiem mieszkańcy i sąsiedzi ze zgrozą przyglądali się akcji strażaków i ratowników medycznych
Zdjęcia Piotr Jędzura/UM



Tak wygląda klatka schodowa przed wejściem do spalonego mieszkania

Potężny wybuch przerwał mieszkańcom bloku nr 25 środowy, spokojny wieczór. Słychać go było w różnych częściach miasta, w sąsiednich blokach zatrzęsły się szyby w oknach. Kłęby czarnego dymu wydobywające się z wieżowca było widać z daleka.

- To było kilka minut po 21.00. Siedziałam z dziećmi w domu. Nagle usłyszałam wybuch. Myślałam, że to piorun. Przez okna zobaczyłam latające w powietrzu kawałki styropianu. Jeden z sąsiadów zaczął krzyczeć, żeby jak najszybciej opuścić budynek. Powiedziała chłopcom, że-

by się ubrali, ja wzięłam ze sobą tylko torebkę. Na klatce schodowej było pełno dymu, drzwi były wyważone od czwartego piętra w dół - relacjonowała Lilla Kostrzewska, mieszkanka szóstego piętra.

Gaz eksplodował w mieszkaniu na drugim piętrze. W czasie wybuchu nikogo w nim nie było. - Przy dzieciach starałam się nie okazywać strachu, ale widziałam po nich, że są przerażone - przyznała pani Lilla.

Z pożarem, który zniszczył dwa piętra, walczyło 14 zastępów straży pożarnej. Na szczęście nikt nie zginął.

- Do szpitala trafiły cztery osoby, w tym jedna z zawałem, dwie podtrute tlenkiem węgla i jedna z atakiem paniki - poinformowały służby medyczne obecne na miejscu zdarzenia.

- To była masakra! Mieszkamy na parterze. Szyby z okien poleciały na nas. Widzieliśmy, jak meble wylatują na zewnątrz. Zabraliśmy szybko nasze koty i dokumenty. Myśleliśmy, że to bomba albo petarda, dopiero na zewnątrz poculiśmy gaz - opowiadali Asia i Łukasz.

Dla mieszkańców wieżowca zorganizowano noc-

legi w bursie przy ul. Botanicznej, jednak skorzystało z tego jedynie sześć osób. Większość lokatorów pojechała na noc do rodziny i znajomych.

W czwartek lokatorzy mogli już wrócić do swoich mieszkań. W południe przed blokiem zostało zorganizowane spotkanie, na którym omówiono bieżącą sytuację.

- Wszystkie media w budynku są wyłączone. Przed blokiem ustawiono zbiornik z wodą, z której można korzystać. Policja prowadzi jeszcze oględziny na drugim piętrze. Po południu rozpoczną się badania szcze-

łości gazu oraz stanu instalacji elektrycznej - informował na spotkaniu Waldemar Michałowski, dyrektor departamentu bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego.

Cztery mieszkania zostały wyłączone z użytkowania. Lokatorce jednego z nich przyznano lokal zastępczy na czas remontu, dwa kolejne są zabezpieczone przez administratora budynku. W piątek zostanie zlecone wykonanie ekspertyzy wieżowca. Przez jakiś czas funkcjonowanie w bloku może być utrudnione. W niektórych mieszkaniach uszko-

zione są drzwi wejściowe, w innych powybijane okna.

- Obecnie szyby windowe są zabezpieczone. Windy nie będą działać do czasu remontu. Na tę chwilę trudno jest powiedzieć, jak długo to będzie trwało - powiedział nam Krzysztof Wujczyk, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego dla Zielonej Góry.

Policja poszukuje obecnie lokatorów mieszkania, w którym doszło do eksplozji. Sąsiedzi sugerują, że od dawna były z nimi problemy i utrudniały codzienne życie w bloku.

(ap)

W OBIEKTYWIE >>>



W sobotę, na deptaku, odbył się kolejny piknik „Z psami pod palmami”. Miłośnicy zwierząt stawili się na starówce razem ze swymi pupilami. Można było m.in. porozmawiać z weterynarzem, dietetykiem zwierzęcym, nauczyć się udzielania pierwszej pomocy psu oraz zachować czworonoga. Dochód z imprezy zostanie przekazany na pomoc potrzebującym zwierzętom. Zdjęcia Piotr Jędzura

W ZIELONEJ GÓRZE

Nagrodą będzie wydanie książki

Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry „Winnica” ogłasza 5. edycję konkursu na utwór prozatorski lub poetycki o tematyce zielonogórskiej.

Współzawodnictwo dotyczy prac nowych, nigdzie niepublikowanych. Teksty zgłaszane do konkursu powinny dotyczyć Zielonej Góry, mieć formę prozatorską (opowiadanie, legenda, esej) lub poetycką. Prace nieprzekraczające 10 stron w trzech egzemplarzach należy przysłać tradycyjną pocztą na adres: Towarzystwo Miłośników Zielo-

nej Góry „Winnica”, ul. Lisa 37, 65-093 Zielona Góra. Każda praca powinna być podpisana godłem. W kopercie opatrzonej tym samym godłem należy umieścić dane autora (imię i nazwisko, adres, e-mail, telefon), przesyłkę podpisać „Konkurs na utwór zielonogórski”. Ponadto utwór zapisany w formacie doc/docx lub pdf) należy przesłać pocztą elektroniczną na adres: tmzg-winnica@o2.pl. W tytule maila piszemy „Konkurs na utwór zielonogórski”. Termin nadsyłania prac - 16 września 2019 r. Nagrodą główną jest wydanie książki laureata.

Więcej informacji oraz regulamin konkursu: <http://tmzg.org.pl>

(as)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Radosne kle, kle niesie się po Kiełpinie

Gniazdo bocianów czy odbudowa spalonego domu? Przed takim dylematem mogli stanąć mieszkańcy Kiełpina. Jednak dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności udało się problem rozwiązać, a młode bociany przygotowują się do swojej pierwszej podróży do Afryki.

Pożar, który strawił cały dom w Kiełpinie w listopadzie 2018 r. był tragedią dla zamieszkującej go rodziny, ale też ogromnym szokiem dla sąsiadów. Wiosną tego roku okazało się, że problem ma również... bocian, który przyleciał do gniazda umiejscowionego na spalonym domu. Po powrocie z ciepłych krajów ptak, nie mogąc zlokalizować swojego dotychczasowego lokum, zaczął interesować się kominem i tam chciał uwić nowe gniazdo.

- Niestety, gdyby tak się stało, to prace przy odbudowie domu musiałyby być wstrzymane do połowy października ze względu na okres lęgowy ptaków. Do tego czasu nie można w żaden sposób ingerować w ptasie gniazda - tłumaczy prof. Leszek Jerzak, ornitolog i kierownik katedry ochrony przyrody Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Na szczęście dzięki szybkiej reakcji i determinacji mieszkańców Kiełpina udało się sprawę doprowadzić do szczęśliwego zakończenia.

- Na słupie, który stał obok spalonego domu, przedstawiciele firmy Enea zamontowali specjalną platformę. Baliśmy się, czy bocian się nią zainteresuje - opowiada Beata Pakulska, która mieszka naprzeciwko bocianiego gniazda i najbardziej zaangażowała się w tę sprawę. Żeby zainteresować bociana nowym miejscem i pomóc mu w podjęciu decyzji o przeniesieniu się na platformę, mieszkańcy zaczęli znosić chrust.

- W wiciu nowego gniazda pomógł nasz leśniczy Michał Całka, ogrodnik Ta-



Profesor Leszek Jerzak obrączkuje dwa młode bociany, które wykluły się w gnieździe w Kiełpinie
Fot. Mateusz Ciepliński, UZ

deusz Sikora ze swoją żoną Agatą oraz Dorotą Kowala. I udało się! Co to była za radość, jak bocian wybrał to stworzone przez nas miejsce! - cieszy się pani Beata.

Po 17 dniach przyleciała samica i w nowym gnieździe udało się złożyć jaja. W połowie maja wykluło się kolejne pokolenie bocianów.

- Pierwsze, co robię po przebudzeniu, to idę zobaczyć, co słychać u bocianków. Okno w kuchni mam naprzeciwko gniazda, więc łatwo mogę je obserwować. Do niedawna w gnieździe z młodymi zawsze był jeden z rodziców, teraz są już na tyle duże, że mogą zostać same. Są na etapie rozpościerania skrzydeł, pró-

bują uczyć się latać - kontynuuje swoją opowieść B. Pakulska.

Młode bociany już w połowie sierpnia polecą w swoją pierwszą podróż do Afryki. Teraz intensywnie rosną i przybierają na wadze, by mieć siły na tak daleki lot. Rodzice przynoszą maluchom do gniazda wartościowe kąski, głównie dżdżownice.

- Zazwyczaj ten pierwszy lot odbywa się aż do Republiki Południowej Afryki. Młode bociany zostają tam przez trzy lata, aż do osiągnięcia dojrzałości płciowej - tłumaczy prof. Jerzak.

Czy bociany, które wykluły się w Kiełpinie, powrócą za kilka lat do rodzinne- go gniazda?

- Do samego gniazda może nie, ale mogą przylecieć w okolice Zielonej Góry. Samce zazwyczaj zakładają gniazda w promieniu 20 km od tego rodzinnego, samice już dalej, bo ten obszar może mieć nawet 120 km - opowiada prof. Jerzak.

18 czerwca dwa młode bociany zostały zaobrazkowane. Można więc będzie śledzić trasę ich lotu na inny kontynent, jak i powrót do Polski za kilka lat. Miłośnicy bocianów mają lornetki, dzięki którym odczytują numery z obrączek.

- Bardzo się cieszymy, że bociany do nas wracają. To miłe, że dzięki współpracy kilku osób udało się zrobić dla nich coś dobrego - kończy B. Pakulska. (ap)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Dąbrowska 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

Z ŻYCIA MIASTA >>>



W niedzielę, 30 czerwca, w Sali Witrażowej Muzeum Ziemi Lubuskiej odbyła się gala z okazji 25-lecia Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Nerka”. Na zdjęciu kwiaty od prezydenta Janusza Kubickiego odbiera Bogumiła Burda - prezes zarządu.



Wakacje na Kaczym Dole - to jest zabawa w rytmie hip-hop! Dzięki projektowi „Kaczy Hood” dzieci i młodzież uczą się jazdy na deskach, komponują z didżejem, tańczą, malują sztukę graffiti. Na zdjęciu zajęcia ze skaterem Rafałem Rembowskiem. Zdjęcia Piotr Jędzura

Najpierw pieszy, potem rower

W przypadku deptakowej przestrzeni możliwa jest tylko jedna zasada - tu pierwszeństwo mają piesi! - Rowerzyści też mają prawo do swobodnego poruszania się po deptaku, ale muszą zachować wzmożoną czujność i uwagę - przypomina Robert Górski.

Rowerzystom długo nie wolno było jeździć po deptaku, ale zakaz ten był nagminnie łamany. Najczęściej z niewiedzy. Jak oceniają policjanci, większość rowerzystów nie zdawała sobie sprawy, że deptakowy zakaz dotyczy nie tylko samochodów, ale też wielbicieli dwóch kółek. Władze miasta uznały wreszcie, że nie ma co walczyć z wiatrakami, bo moda na zdrowy styl życia, łącznie z jazdą na rowerze, staje się coraz popularniejsza.

W 2008 r. deptak został otwarty dla rowerzystów. Przez ponad 10 lat piesi i rowerzyści raczej zgodnie funkcjonowali na deptakowej przestrzeni. Z policyjnych statystyk wprost wynika, że przez długie lata deptakowe kolizje na linii piesi-rowerzyści to była zdecydowana rzadkość, policjanci zmagali się na ogół z zupełnie innymi problemami, głównie o charakterze

ryzykownym lub kryminalnym.

Inaczej uważa radny Koalicji Obywatelskiej, Janusz Rewers, który pod koniec czerwca zwrócił się do prezydenta Janusza Kubickiego z interpelacją w sprawie rosnącego, jego zdaniem, rowerowego zagrożenia na deptaku.

- Spacerując tu z małymi dziećmi, nie jestem spokojny o ich bezpieczeństwo, rowerzystów jest coraz więcej, niektórzy jeżdżą wolno i uważnie, ale część jeździ zdecydowanie za szybko - podkreślił radny KO.

Trudno opinię radnego potraktować jako ciekawostkę, bo nie wolno bagatelizować żadnego zagrożenia, zwłaszcza dotyczącego dzieci. Jak jednak rozwiązać zasygnalizowany przez niego problem? On sam zasugerował prezydentowi powrót do rowerowego zakazu lub wyznaczenia ścieżek, po których wolno by-

łoby jeździć rowerami. Zaproponował też, aby na stałe oznakować miejsca wlotowe na deptak, by przypominać rowerzystom o bezpiecznej jeździe.

Arkadiusz Sobków z miejskiego departamentu zarządzania drogami propozycję wytyczenia deptakowych



Robert Górski:

- Możemy jeździć po deptaku, ale nikt nas, rowerzystów, nie zwolnił z myślenia!

Fot. Piotr Jędzura

ścieżek rowerowych ocenił jako mało realną. Z dwóch powodów. Po pierwsze - deptak podlega ochronie konserwatorskiej, po drugie - ścieżki rowerowe zakłóciłyby charakter starówki.

Na jeszcze inny aspekt problemu zwrócił uwagę Robert Górski, jeden z liderów Stowarzyszenia Rowerem do Przodu: - Te ewentualne deptakowe ścieżki nie zdałyby egzaminu, bo większość pieszych, w tym dzieci, i tak nie zwraca uwagi na przebieg ścieżek rowerowych, zwłaszcza tam, gdzie obie trasy, te piesze i te rowerowe, występują tuż obok siebie. W przypadku deptakowej przestrzeni możliwa jest tylko jedna zasada - tu pierwszeństwo mają piesi. Rowerzyści też mają prawo do swobodnego poruszania się po deptaku, ale muszą w jego obrębie zachować wzmożoną czujność i uwagę. Przecież nikt

nas, rowerzystów, nie zwolnił z myślenia!

Prezydent Janusz Kubicki, pytany o konsekwencje ponownego wprowadzenia całkowitego zakazu jazdy rowerem po deptaku, przede wszystkim podkreślił realną groźbę spadku poziomu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

- Ewentualne wprowadzenie zakazu poruszania się rowerami po deptaku doprowadziłoby do wzmożenia ruchu drogowego na pobliskich ulicach, które nie zawsze są przystosowane do jazdy rowerami, tym samym wzrosłoby zagrożenie dla życia i zdrowia samych rowerzystów - uważa prezydent, jednocześnie przypominając, że na wszystkich drogach wlotowych na deptak są ustawione znaki informacyjne D-40 „Strefa zamieszkania”, które oznaczają, że pieszy ma tu bezwzględne pierwszeństwo przed innymi uczestnikami ruchu. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Powstanie nowe rondo

W środę, 10 lipca rusza budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Wrocławskiej i Sienkiewicza. Będą utrudnienia w ruchu.

Budowa ronda to część inwestycji, jaką w tym rejonie prowadzi firma P.A. Nova. Na terenie po byłej Estradzie stawia galerię handlową. Biorąc pod uwagę, że po drugiej stronie ulicy wznosi się odwiedzany tłumnie Focus Mall, rondo na skrzyżowaniu Wrocławskiej i Sienkiewicza ma upłynnić ruch samochodowy w tej części miasta.

Budowa ronda oznacza zmiany w organizacji ruchu. Samochody jadące ul. Wrocławską od strony cmentarza nie będą mogły skręcić w lewo, w ul. Sienkiewicza. Trzeba będzie skorzystać z objazdu ul. Wrocławskiej-al. Konstytucji 3 Maja-Sikorskiego-Sienkiewicza. Z kolei wyjeżdżający z ul. Sienkiewicza, będą mieli skręt na Wrocławską tylko w prawo, co oznacza, że chcąc dostać się np. na ul. Podgórną, muszą pojechać Lwowską i Piaskową. Dla jadących z al. Konstytucji 3 Maja, możliwa jest jazda Wrocławską na wprost i skręt w prawo, w ul. Sienkiewicza.

Urząd miasta przypomina, że w czasie przejazdu przez skrzyżowanie należy bezwzględnie stosować się do znaków drogowych i poleceń osób kierujących ruchem.

(dsp)

W BABIMOŚCIE

Z Babimostu lecimy do Turcji

W poniedziałek, 24 czerwca, wystartował pierwszy samolot czarterowy z Portu Lotniczego Zielona Góra/Babimost do tureckiej Antalyi. Operatorem lotów jest firma o tureckim rodowodzie: Coral Travel Poland.

Skąd ten nowy kierunek połączeń lotniczych? W ubiegłym roku Riwierę Turecką odwiedziło 380 tys. naszych rodaków. To dwa razy więcej, porównując z 2017 r. Według ekspertów, turystyczne zainteresowanie Polaków Turcją będzie stale rosnąć. Świadczą



Samoloty czarterowe do Turcji startują z lotniska w Babimost w każdy poniedziałek

Fot. Krzysztof Kubasiewicz, lubuskie.pl

o tym liczby. Coral Travel zakładał w swoich biznesowych planach, że przez cały 2019 r. przewiezie o 22 proc. więcej polskich pasażerów, tymczasem wynik pierwszego półrocza już pozwala skorygować tę początkową prognozę o 5 proc. w górę. Wpływ na tak duże zainteresowanie, zwłaszcza rodzin z małymi dziećmi, ma krótki czas lotu - po trzech godzinach pasażerowie są już na miejscu - oraz długa lista atrakcyjnych tureckich obiektów turystycznych, które oferują wycieczek w tzw. wysokim standardzie za stosunkowo niską cenę.

- Zielonogórskie lotnisko to bardzo dobra alternatywa dla turystów z zachod-

niej Polski. Dzięki korzystnemu położeniu, z dogodnym dojazdem do autostrady A-2 i trasy szybkiego ruchu S-3 oraz magistrali kolejowej Wschód-Zachód, jest doskonałym uzupełnieniem wylotów z Wrocławia czy Poznania - wyjaśnia Kaan Ergün, dyrektor generalny Coral Travel Poland.

Podobnie uważa lubuska marszałek, Elżbieta Anna Polak: - Port lotniczy ma być blisko, a obsługa szybka i funkcjonalna. Tym kierują się pasażerowie przy wyborze portu lotniczego. Port Lotniczy Zielona Góra/Babimost na pewno jest funkcjonalny, dzięki czemu tak dobrze się rozwija.

(pm)

Kto zaśpiewa „Tańczące Eurydyki”?

... Piotr Cugowski, Marek Piekarczyk, inny wokalista? Przed nami Międzynarodowy Festiwal Talentów im. Anny German w Zielonej Górze.

Choć Agata Miedzińska, dyrektor Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, niechętna jest takim numeracjom, miłośnicy głosu i repertuaru Anny German zapewne już zacierają ręce z uciechy, bo Międzynarodowy Festiwal Talentów imienia tej artystki zorganizowany zostanie w naszym amfiteatrze po raz drugi. Mogą mieć nadzieję, że ubiegłoroczne, udane wydarzenie, które oglądała widownia w wypełnionym po brzegi amfiteatrze oraz przed telewizorami - w szczytowym momencie nawet 1,9 mln widzów - doczeka kolejnych i kolejnych edycji.

- W każdym razie, to nie był jednorazowy strzał, choć być może festiwal będzie ewoluował - kwituje A. Miedzińska.

Tegoroczna edycja festiwalu, który kultywuje pamięć o patronce zielonogórskiego amfiteatru, odbędzie się już za trzy tygodnie, dokładnie w dniu imienin Anny, czyli 26 lipca. I wżorem poprzedniej pierwsza część muzycznego spotkania, która rozpocznie się o



Justynę Steczkowską zobaczymy i usłyszymy w amfiteatrze również w tym roku. Jednak to nie ona zaśpiewa „Tańczące Eurydyki”...
Fot. Piotr Jędzura

20.30, poświęcona będzie właśnie Annie German. Jej utwory we własnych interpretacjach śpiewać będą znani wokaliści.

- Jest to trudny repertuar. W ubiegłym roku mierzyła się z nimi przede wszystkim silna ekipa kobieca. W tym

roku... sama jestem ciekawa jak to będzie - mówi dyrektorka ZOK. Bo choć repertuar legendarnej wokalistki wydaje się na wskroś kobiecy, mentalnie i głosowo, tym razem zmierzą się z nim niemal wyłącznie wokaliści: Piotr Cugowski,

Marek Piekarczyk, Sławek Uniatowski, zespół Pectus braci Szczepaników, Rafał Brzozowski, Marcin Sójka oraz Piotr Tłustochowicz, który w ubiegłym roku wyjechał stąd ze statuetką „Tańcząca Eurydyka” za wykonanie utworu Se-

weryna Krajewskiego w ramach koncertu młodych talentów. Kto w tym roku zaśpiewa w amfiteatrze „Tańczące Eurydyki”, skoro na pewno nie Justyna Steczkowska? W każdym razie artyści płci męskiej już ćwiczą swoje utwory...

Druga część koncertu (obie części będą trwały po 50 minut) wprowadzi nas w zupełnie inne klimaty muzyczne. Będzie poświęcona Oldze „Korze” Jackowskiej i zespołowi Maanam. Ich wybrane utwory, których przez ponad trzy dekady z zachwytem słuchała cała Polska, zaśpiewają: Justyna Steczkowska, Anna Wyszkon, Natalia Sikora i Roksana Węgiel oraz młodzi wykonawcy, którzy w konkursie będą walczyć o statuetkę „Tańcząca Eurydyka” i 10 tys. zł. na pomoc w rozwoju kariery.

- Formuła festiwalu została wypracowana w Zielonej Górze. Przede wszystkim chcemy wciąż utrzymywać pamięć o Annie German, i to w całej Polsce, dzięki emisji na żywo na antenie TVP2. To nas wyróżnia

spośród innych ośrodków w kraju, które też przypominają piosenki Anny German. Robimy również ukłon w stronę innych artystów, w tym roku Kory i Mananam, i do udziału w koncercie z ich repertuarem zapraszamy również utalentowanych młodych ludzi z Polski i zagranicy. W tym roku mogli to robić elektronicznie. Jesteśmy ciekawi, kto się zgłosi - mówi A. Miedzińska.

W ZOK-u dowiedzą się tego już dziś, 5 lipca. Rada Programowa Festiwalu wybórowi 10-12 piosenek i ich wykonawców ogłosi w przyszłym tygodniu. Podczas konkursu zaśpiewają je w aranżacjach Piotra Dziubka. Koncert według reżyserii Konrada Smugi ponownie poprowadzą: Joanna Moro, Maria Szabłowska i Rafał Brzozowski.

Bilety w cenie 50 zł (sektor A numerowany) i 30 zł (pozostałe sektory) są dostępne na abilet.pl, a jeśli nie zostaną wyprzedane również na godzinę przed koncertem.

(el)

DZIEJE SIĘ W MIEŚCIE • DZIEJE SIĘ W MIEŚCIE • DZIEJE SIĘ W MIEŚCIE

FESTIWAL FOLKLORU

Od 7 do 12 lipca będzie trwał Międzynarodowy Festiwal Folkloru „Oblicza tradycji” Zielona Góra 2019. Na imprezy zaprasza Regionalne Centrum Animacji Kultury. W programie m.in.: w niedzielę, 7 lipca, 11.00 - inauguracja festiwalu w Muzeum Etnograficznym w Ochli, lekcje folkloru, regionalne potrawy przygotowane przez zaproszone zespoły, konkursy. Od poniedziałku do piątku (8-12 lipca), na deptaku przy ratuszu zaczną działać FolkoStrefa. Codziennie od 11.00 będą się w niej odbywać FolkoZabawy z zespołami z różnych krajów, od 11.00 działać też będzie FolkoJarmark - kiermasz sztuki ludowej, promocja rękodzieła i rzemiosła ludowego. Od 12.30, w strefie FolkoRelaksu będą odbywać się warsztaty, animacje plastyczne i konkursy. O 13.00 zaczną się FolkoZabawy zespołami lubuskimi. Zawsze o 21.00 będzie startować FolkoGranie z Winiarnią Bachus. O 19.00, w Lubuskim Teatrze będą odbywać się koncerty festiwalowe (8 lipca - Rumunia i Polska, 9 lipca - Słowacja i Ukraina, 10 lipca - Kazachstan i Litwa, 11 lipca - Serbia i Polska). Finał festiwalu zaplanowano na piątek, 12 lipca - o 19.00, w amfiteatrze rozpocznie się Gala Tradycji, koncert galowy zespołów uczestniczących w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru „Oblicza Tradycji”. Goście specjalni: Serbia - Era, Słowacja - Vrstek oraz Cygański Teatr Muzyczny Terno. Na wszystkie wydarzenia wstęp jest bezpłatny, ale na koncert finałowy w amfiteatrze trzeba zarezerwować bilety na abilet.pl. Szczegółowy program na stronie facesoftradition.pl.

ŻUŻŁOWY FESTYN DLA JULKI

W niedzielę, 7 lipca, o 16.00, na stadionie przy W69 (wejście od ul. Struga, przy



kasach), odbędzie się charytatywny festyn żużlowy dla Julki Sokołowskiej. W zawodach w ramach V rundy Kaczmarek Electric Speedway Cup pojadą żużlowcy Chóragan Riders Zielona Góra i Przyjaciele z Polski. Oprócz 25 biegów amatorów speedwaya zaplanowano mnóstwo atrakcji dla dzieci, będzie m.in.: namiot klubowy Chóragan Riders z motocyklami żużłowymi, namiot klubowy Cross Team Zielona Góra z quadem oraz motocyklami crossowymi, namiot klubowy ZKS Zielona Góra z rowerami do speedrowerowego ścigania, dmuchane zjeżdżalnie, fotobudka, grillowanie, zabawy i muzyka. Festyn organizowany jest jako wsparcie dla Julki, która walczy ze złośliwym, nieoperacyjnym guzem pnia mózgu.

POMKNIJ Z HANDBIKE'AMI

Handbike'owcy zapraszają na przejażdżkę po Zielonej Górze! Start w niedzielę, 7 lipca,

o 12.00, sprzed Ogrodu Botanicznego. Handbike - tak popularnie nazywany jest rower napędzany siłą mięśni rąk. Świetny sprzęt dla tych, którzy kochają jazdę rowerem, ale nie mogą używać tego tradycyjnego, np. z powodu niepełnosprawności. Zapaleńcy potrafią osiągnąć na tym trójkołowcu niemałe prędkości! Chcesz się przekonać? Weź swój rower, hulajnogę, wózek inwalidzki i ruszaj na przejażdżkę po ścieżkach rowerowych! Trasa będzie miała ok. 20 km.

KONCERTY PROMENADOWE

Filharmonia Zielonogórska zaprasza na letnie koncerty promenadowe, w amfiteatrze przed budynkiem filharmonii. Wstęp na wszystkie jest wolny

Już w ten piątek, 5 lipca, o 19.00 - „Koncert na zakończenie sezonu”. Wystąpi Orkiestra Symfoniczna FZ pod batutą Czesława Grabowskiego. W programie muzyka ope-

retkowa, popularna i filmowa. W niedzielę, 7 lipca, o 16.00 - „Niedzielny koncert kameralny”. Wykonawcy: Muzaprojekt. Program: standardy jazzowe i polska muzyka filmowa. Na kolejne koncerty trzeba zarezerwować czas w sierpniu: w niedzielę, 11 sierpnia, o 16.00 wystąpi Tsigunz Fanfara Avantura, w programie muzyka bałkańska.; w niedzielę, 18 sierpnia, o 16.00 - kwartet smyczkowy Aquila, w programie muzyka amerykańska. W piątek, 23 sierpnia, o 19.00 - Orkiestra Symfoniczna FZ pod batutą Czesława Grabowskiego da koncert symfoniczny, w programie muzyka wiekańska i popularna. W niedzielę, 25 sierpnia, o 16.00 wystąpi Trio Reed Connection, w programie m.in. Lelair, Milhaud, Ebert, Mozart.

DOBRE, SMACZNE, BO LUBUSKIE

Muzeum Etnograficzne w Ochli zaprasza w niedzielę, 7 lipca w godz. 11.00-17.00 na „Dobre, smaczne, bo lubuskie”. - To wydarzenie, na którym kulinarny pejzaż regionu lubuskiego spłata się z barwnym folklorem z bliższego i dalszego świata - informują organizatorzy. Wszystko za sprawą rozpoczynającego się w Ochli międzynarodowego festiwalu „Oblicza tradycji.” (czytaj też pod hasłem Festiwal Folkloru).

Tradycyjnie więc nie zabraknie konkursu solistów „Śpiewacy w Ochli”, nowością za to będzie konkurs „Muzycy w Ochli.” Na scenie i za stołem zaprezentują się zespoły z Kazachstanu, Litwy, Ukrainy, Rumunii, Słowacji, Serbii i Polski. Wstęp 8 zł od osoby.

ŚWIĘTO MIODU

W niedzielę, 14 lipca, w godz. 11.00-17.00 Muzeum Etnograficzne w Ochli zaprasza na „Święto miodu”. - Na imprezie królować będą

wszelakie miody, produkty pszczelarskie oraz wino z lokalnych winnic - zapowiadają organizatorzy. - Święto w swym zamierzeniu nawiązuje do tradycyjnej kultury ludowej, także do lubuskiego szlaku wina i miodu, będąc przede wszystkim prezentacją tradycji i teraźniejszości związanej z pszczelarstwem.

Na jeden dzień skansen zamieni się w krainę tańca, muzyki i śpiewu oraz miejsce spotkań miłośników rękodzieła, sztuki ludowej i nieprofesjonalnej, smakoszy regionalnego wina, miodu oraz potraw regionalnych. W programie m.in. pokaz odwirowywania miodu, bartnictwa, ale też przedzenia na kołowrotku i maglowania na tradycyjnym maglu. Będą warsztaty rzeźbiarskie i malarskie, konkursy i zabawy dla dzieci oraz prezentacje artystyczne, wystąpi m.in. Broniszowianki, Kapela Bajer, Trzebiechowianie, Nietkowianki, Etnoprojekt. Wstęp 8 zł od osoby.

FOTOGRAFIA NICZYM OBRAZ

„Wobec malarstwa” Paweł Janczaruk - otwarcie wystawy w środę, 17 lipca, o 17.00, w Górze Mediów (biblioteka im. C. Norwida, al. Wojska Polskiego 9.) To część artystyczna pracy licencjackiej autora, znanego zielonogórskiego fotoreportera, która powstała na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego. W części teoretycznej swojej pracy autor zajmuje się XIX-wiecznymi technikami piktorialnymi. - Fotografii poprzez ich działanie nabierały charakteru jednostkowej kopii, przypominając grafikę, akwafortę, gwasz lub akwarelę - tłumaczy P. Janczaruk. I zaprasza do obejrzenia swoich prac, z modelką Anitą Konieczką w roli głównej, stworzonych właśnie przy pomocy techniki piktorialnej.

(dsp)

Letnie muzy zapraszają do zabawy!

Wakacje w mieście? O nudzie nie ma mowy! Jest przecież Lato Muz Wszelakich, a to oznacza spektakle, koncerty, spacer, spotkania z ciekawymi ludźmi... Hitem miesiąca będzie Międzynarodowy Festiwal Talentów im. Anny German! Podajemy szczegółowy program na lipiec.

5 LIPCA, PIĄTEK

● **11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Pchła Szachrajka”, Teatr Żelazny z Katowic; miejsce: amfiteatr im. Anny German.

● **20.00 - BLUESOWE NOCE** - koncert zespołu Hard Times, wykonanie: Łukasz Wiśniewski (śpiew, harmonijka, ukulele); Piotr Grząślewicz (gitara, bouzouki), Jan Gałach (skrzypce, cajon, mandolina), Grzegorz Bąk (gitara basowa); miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, impreza biletowana.

6 LIPCA, SOBOTA

● **17.00 - KONCERT ORKIESTRY DĘTEJ ZASTAL**; miejsce: scena przed Filharmonią Zielonogorską.

7 LIPCA, NIEDZIELA

● **17.00 - „SŁOWIK”** - premiera spektaklu dla dzieci, Teatr 4 Kąty; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury, filia w Starym Kisielinie (pałac).

8 LIPCA, PONIEDZIAŁEK

● **18.00 - Z KSIĄŻKĄ NA LEŻAKU. SPOTKANIE Z...** Henryk Krzywonos i Krzysztofem Strycharskim; miejsce: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida.

9 LIPCA, WTOREK

● **19.00 - LATO Z KULTURĄ ŻYDOWSKĄ** - „Sam Cymes” - koncert piosenek żydowskich; wykonanie: Beata Marczeńska (śpiew), Adam Snopek (fortepian), Arkadiusz Kaliński (saksofon sopranowy); miejsce: scena przed Filharmonią Zielonogorską.

10 LIPCA, ŚRODA

● **11.00-13.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - „Stynni z Zielonej Góry i związani z naszym miastem” - spacer z przewodnikiem Janem Czachorem; miejsce zbiórki: pl. Bohaterów, godz. 10.45.

● **12.00 - NATURA MOICH OKOLIC** - wystawa plenerowa Związku Nauczycielstwa Polskiego i Grupy Babie Lato; miejsce: deptak.

11 LIPCA, CZWARTEK

● **18.00 - Z KSIĄŻKĄ NA LEŻAKU. SPOTKANIE Z...** Radosławem Piwowarskim; miejsce: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida.

● **20.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - „Między mną a Tobą”, recital Laury Łącz; miejsce: scena przed Filharmonią Zielonogorską.

12 LIPCA, PIĄTEK

● **11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Atak Clownów”, Teatr na Walizkach z Wrocławia; miejsce: sce-



- Postaraliśmy się, żeby było co robić! - tak wakacyjny, najdłuższy w mieście maraton imprezowy zapowiada Agata Miedzińska, szefowa Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. Sprawdź, czym w tym roku kusi mieszkańców Lato Muz Wszelakich...

Fot. Igor Skrzyczewski

na przed Filharmonią Zielonogorską.

● **20.00 - BLUESOWE NOCE** - koncert zespołu Chuc Frazier Band; wykonanie: Chuc Frazier (śpiew, gitara), Helton Santos (gitara basowa), Wojciech Kubiak (gitara), Piotr Langner (perkusja); miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, impreza biletowana.

● **20.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...** - pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, warunkiem pokaz jest bezchmurne niebo; miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

13 LIPCA, SOBOTA

● **20.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...** - pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, warunkiem pokaz jest bezchmurne niebo; miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

14 LIPCA, NIEDZIELA

● **17.30 - KONCERT ORKIESTRY DĘTEJ ZASTAL**; miejsce: scena przed Filharmonią Zielonogorską.

● **20.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...** - pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, warunkiem pokaz jest bezchmurne niebo; miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

16 LIPCA, WTOREK

● **21.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...** - po-

kaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, częściowe zaćmienie Księżyca, warunkiem pokaz jest bezchmurne niebo; miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

17 LIPCA, ŚRODA

● **11.00-13.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - „Skarby przyrodnicze Zielonej Góry” - spacer z przewodnikiem Grażyną Kulczycką; miejsce zbiórki: pl. Bohaterów, godz. 10.45.

18 LIPCA, CZWARTEK

● **20.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - Wieczór włoski z Paolo Cozza; miejsce: amfiteatr im. Anny German.

19 LIPCA, PIĄTEK

● **11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Przygody Małolatka”, Studio Teatralne Guliwer z Zielonej Góry; miejsce: amfiteatr im. Anny German.

20 LIPCA, SOBOTA

● **12.00-18.00 - IV PIKNIK NAUKOWY** - „Halo, halo Księżyc, tu Ziemia”; miejsce: parking przy Centrum Przyrodniczym; organizator: Centrum Nauki Keplera.

● **20.00 - OTWARCIE WYSTAWY „WSPANIAŁE PUSTKOWIE”** - 50. rocznica lądowania człowieka na Księżycu oraz koncert zespołu Cadillac; miejsce: deptak obok ratusza; organizator: Centrum Nauki Keplera.

● **20.00 - BLUESOWE NOCE** - koncert Sławka Wiercholskiego i Nocnej Zmiany Bluesa; wykonanie: Sławek Wiercholski (śpiew, harmonijka ustna), Marek Dąbrowski (gitara akustyczna), Witold Jąkański (gitara slide), Piotr Dąbrowski (akustyczna gitara basowa, śpiew), Grzegorz Minicz (perkusja); miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, impreza biletowana.

21 LIPCA, NIEDZIELA

● **17.30 - KONCERT ORKIESTRY DĘTEJ ZASTAL**; miejsce: scena przed Filharmonią Zielonogorską.

23 LIPCA, WTOREK

● **19.00 - LATO Z KULTURĄ ŻYDOWSKĄ** - Kapela Niwińskich „Czas Wesela”; koncert poświęcony XIX-wiecznej muzyce żydowskiej ze zbiorów Oskara Kolberga i z pamięci wiejskich muzykantów; miejsce: scena przed Filharmonią Zielonogorską.

24 LIPCA, ŚRODA

● **11.00-13.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - „Zabytki sakralne Zielonej Góry” - spacer z przewodnikiem Janem Frydrykiem; miejsce zbiórki: pl. Bohaterów, godz. 10.45.

25 LIPCA, CZWARTEK

● **9.00-18.00 - ŚWIĘTO WOLNYCH KSIĄŻEK**; stoisko bookcrossingowe w parku pałacowym połączone z akcją informa-

cyjną; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury, filia w Starym Kisielinie (pałac).

● **17.00 - Z KSIĄŻKĄ NA LEŻAKU. SPOTKANIE Z...** Karoliną Korwin-Piotrowską; miejsce: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida.

● **20.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - recital Artura Chamskiego; miejsce: scena przed Filharmonią Zielonogorską.

26 LIPCA, PIĄTEK

● **11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Kłopoty Kacperka Góreckiego Skrzata”, Teatr Gry i Ludzie z Katowic; miejsce: scena przed Filharmonią Zielonogorską.

● **21.00 - MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TALENTÓW IM. ANNY GERMAN**; miejsce: amfiteatr im. Anny German; impreza biletowana.

27 LIPCA, SOBOTA

● **16.00 - IMIENINY ANNY** - spotkanie solenizantek i ich przyjaciół; miejsce: Lubuski Teatr.

● **20.00 - BLUESOWE NOCE** - koncert zespołu Hańba. Zbuntowana Orkiestra Podwórkowa; miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety; impreza biletowana.

29 LIPCA, PONIEDZIAŁEK

● **10.00-15.00 - RE:KREACJA** - warsztaty DJ-skie; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury.

● **12.00-14.00 - KSIĘŻYCOWE ZABAWY** - animacje dla

dzieci; miejsce: deptak obok ratusza.

30 LIPCA, WTOREK

● **10.00-15.00 - RE:KREACJA** - warsztaty DJ-skie; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury.

31 LIPCA, ŚRODA

● **9.00-18.00 - ŚWIĘTO WOLNYCH KSIĄŻEK**; miejsce: pałac w Starym Kisielinie.

● **10.00-15.00 - RE:KREACJA** - warsztaty DJ-skie; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury.

● **17.00-19.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - „Zielona Góra dla najmłodszych. Bachusiki i nie tylko” - spacer z przewodnikiem Elżbietą Kaszyńską; miejsce zbiórki: pl. Bohaterów, godz. 16.45.

A W SIERPNIU...

Zagłębiamy do programu sierpniowych atrakcji Lata Muz Wszelakich. Mało, że nie opuszczają nas imprezy, do których przyzwyczajaliśmy się w lipcu, to jeszcze dojdzie mnóstwo atrakcji zarezerwowanych na drugi miesiąc wakacji: Ogólnopolski Złot Fanów Kabaretu Potem, Grillowanie z AB BA, Wieczory u luteranów, Letnie wieczory przy fontannie, Corno Brass Music Festival... A na deser, na dwa ostatnie dni letniej laby szykuje się Międzynarodowy Festiwal Sztuki Ulicznej Busker Bus! Szczegółowy program zamieścimy w „Łączniku” 2 sierpnia. (dsp)

Bardzo lubimy nasze miasto. Nie

Od lat wiadomo, że zielonogórzanie dobrze się czują w swoim mieście. Lubią je, kochają i oprócz młodego pokolenia, nie chcą z niego wyjeżdżać. z bólem serca godzimy się na zmiany.

W Zielonej Górze mieszka ok. 140 tys. osób. W większości zadowolonych ze swego miasta. - Zapytaliśmy mieszkańców, czy nasze miasto jest dobrym miejscem do życia. „Tak” odpowiedziało 93,2 proc. respondentów. Tylko 2,2 proc. odpowiedziało, że „raczej nie” - mówił podczas majowej sesji prezydent Janusz Kubicki, przedstawiając radnym raport o stanie miasta. Jednym z elementów raportu były wyniki badań społecznych „Perspektywy rozwoju miasta Zielona Góra”. Część tych wyników omówiliśmy w relacji z sesji. Warto jednak dokładniej przyjrzeć się raportowi. Składa się on z dwóch zasadniczych części. Pierwsza poświęcona jest ocenie jakości życia w mieście. Druga perspektywom rozwoju miasta.

- Zielona Góra oceniana jest jako dobre miejsce

do życia. Nie za mała, nie za duża. Podoba się innym. Po prostu, fajnie się tutaj mieszka. Zielonogórzanie się z miastem identyfikują i nie planują go opuszczać. Tutaj wyjątkiem jest grupa młodych mieszkańców, bardziej mobilnych, którzy łatwiej decydują się na wyjazd - mówi dr Krzysztof Lisowski z Pracowni Badań Społecznych i Marketingowych, która badania przeprowadziła. Wyludnianie miast to problem ogólnopolski - coraz więcej ludzi z nich wyjeżdża. Zielona Góra, m.in. dzięki połączeniu miasta z gminą, zalicza się do tych miast, w których ten problem jest najmniejszy.

Ankieterzy pytali, czy w ciągu ostatnich pięciu lat zaszły w Zielonej Górze zmiany. „Tak” odpowiedziało 56,1 proc. pytanym, 33 proc. uważa, że zaszły pewne zmiany, ale są one niewielkie. Tylko 5,7 proc. pytanym uważa, że nic się nie zmieniło.

- Czy są to zmiany na lepszy czy gorsze? - dopytywali ankieterzy. Aż 96,7 proc. uważa, że zmiany są zdecydowanie na lepsze lub raczej na lepsze.

Druga część raportu poświęcona jest przyszłości.

- Chcieliśmy poznać opinie mieszkańców na temat inwestycji planowanych w bliższej lub dalszej przyszłości. Pracujemy nad wieloletnimi planami. Dlatego pytaliśmy o lokalizację ewentualnej strefy przemysłowej, ewentualnego nowego szpitala i zagospodarowanie terenu po byłym Zastalu. Największą akceptację ma to pierwsze przedsięwzięcie - tłumaczy wiceprezydent Dariusz Lesicki.

(tc)

CZY ZIELONA GÓRA JEST DOBRYM MIEJSCEM DO ŻYCIA?

zdecydowanie tak	35,3 proc.
raczej tak	57,9 proc.
ani tak, ani nie	4,7 proc.
raczej nie	2,2 proc.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO WYPROWADZKI DO INNEJ MIEJSCOWOŚCI

bardzo prawdopodobne	2,2 proc.
raczej prawdopodobne	7,7 proc.
raczej nieprawdopodobne	24,5 proc.
w ogóle	
nieprawdopodobne	58,8 proc.
trudno powiedzieć	6,8 proc.

33,3
proc.

Zdaniem badanych do największych zalet miasta zaliczyć można dużą dostępność placówek handlowo-usługowych (33,3 proc.), estetykę miasta (26,9 proc.) i dużo terenów zielonych (26,9 proc.).

Największym mankamentem jest niska jakość usług społecznych (22,7 proc.), najbardziej doskwiera nam stan służby zdrowia.

SZPITAL

Rozpoczęcie w zeszłym roku budowy Centrum Zdrowia Matki i Dziecka, przy ul. Waryńskiego, było jednym z powodów debaty nad perspektywami rozwoju szpitala uniwersyteckiego i jego ewentualnej lokalizacji w nowym miejscu. To nie nowy pomysł. Padła propozycja, by zbudowana od podstaw lecznica znalazła się na zalesionym terenie nieopodal Trasy Północnej.

Ankieterzy zapytali mieszkańców, jakie rozwiązanie ich zdaniem jest lepsze - czy inwestowanie w nowy szpital, czy może modernizacja dotychczasowej lecznicy.

W odpowiedziach dominował pogląd, że nowy szpital powinien zostać wybudowany w miejscu starego, bo to dobra lokalizacja, blisko centrum miasta. To alternatywa dla modernizacji istniejących obiektów. Wyniki:

- zainwestować w modernizację - 48,9 proc.
- wybudować nowy szpital - 33,1 proc.
- trudno powiedzieć - 18 proc.

Co ciekawe, ankietowani w większości uznali, że ewentualna budowa nowego szpitala w okolicy Trasy Północnej to dobra lokalizacja. Za bardzo złą uznała ją tylko 15 proc. badanych.



Budowa Centrum Zdrowia Matki i Dziecka to najważniejsza inwestycja wojewódzka w służbie zdrowia do końca przyszłego roku. Według założeń, pierwsi mali pacjenci trafią tutaj na początku 2021 r. To

ZASTAL

Co zrobić z terenem dawnego Zastalu - to jedno z pytań, na które odpowiedź powinniśmy znaleźć w studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego. Z pomysłem zmiany przeznaczenia wielkich terenów dawnej fabryki wystąpił magistrat. Otwartym pytaniem zostaje, jak zagospodarować tereny przemysłowe, na których dzisiaj trwa niewielka produkcja.

To był także jeden z problemów poruszanych przez ankieterów. To temat kontrowersyjny, bo pomysły są bardzo różne. Co do jednego panuje zgoda - produkcja przemysłowa to przeszłość. Tylko 2,3 proc. badanych uważa, że przeznaczenie tego miejsca powinno pozostać bez zmian.

Propozycje zagospodarowania terenu Zastalu, wyniki:

- budownictwo wielo- i jednorodzinne - 20,8 proc.
- duży kompleks handlowo-usługowy - 13,5 proc.
- nowy park miejski - 38,3 proc.
- inkubator przedsiębiorczości/strefa przemysłowa - 20,7 proc.
- bez zmian - 2,3 proc.
- inne - 4,3 proc.

Badania pokazały, że pomysły na zagospodarowanie terenu zależą od czasu zamieszkania w Zielonej Górze. Na budownictwo wielorodzinne wskazują osoby mieszkające w Zielonej Górze od 5 do 10 lat. Na propozycję powstania parku wskazują osoby mieszkające tutaj od 10 do 20 lat.



Teren dawnej fabryki nie jest tak intensywnie eksploatowany jak przed laty, jest natomiast

chcemy opuszczać Zielonej Góry

Potwierdzają to najnowsze badania. Ankieterzy pytali również o miejsca na inwestycje, budowę szpitala i tereny Zastalu. Kosztem wycinki drzew,



owia. Za 112 mln zł obiekt stawia Mostostal Zabrze. Ma być gotowy
o inwestycja pilotowana przez marszałka województwa.
Fot. łącznik Zielonogórski



świetnie położony nieopodal centrum miasta Fot. Paweł Nowak

NOWA STREFA PRZEMYSŁOWA

Do 400 hektarów – tak duża może być nowa strefa przemysłowa położona przy obwodnicy Zielonej Góry. Nazywać się będzie Zielona S3. Przed rokiem radni zdecydowali, że jej projekt powinien się znaleźć w opracowanym studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego.

- Tu na razie jest ściernisko. Ale będzie San Francisco – prezydent Kubicki lubi powtarzać ten fragment piosenki Golec uOrkiestra, opowiadając o parku przemysłowym w Nowym Kisielinie, gdzie jak grzyby po deszczu powstają kolejne zakłady i wkrótce zabraknie miejsca dla nowych inwestorów.

- Dlatego przyszedł czas na budowę nowej strefy przemysłowej, Zielona S3, przy obwodnicy Zielonej Góry – wyjaśnia prezydent.

Chodzi o teren położony po wschodniej stronie obwodnicy i oddzielony od os. Pomorskiego ogródkami działkowymi oraz torami kolejowymi. W całości pokrywa go przemysłowa uprawa sosny. Ten teren jest teraz bardziej dostępny, bo gotowy jest zjazd łączący Trasę Północną z os. Pomorskim.



Tu po obu stronach drogi łączącej obwodnicę S3 z os. Pomorskim może powstać nowa strefa przemysłowa

Fot. Tomasz Czyżniewski

Ankieterzy pytali o lokalizację nowej strefy w tym miejscu, czy to dobry pomysł. Większość odpowiadających uznała lokalizację za dobry wybór. Wyniki:

- bardzo dobra lokalizacja – 12,9 proc.
- raczej dobra lokalizacja – 64,9 proc.
- raczej zła lokalizacja – 7,5 proc.
- bardzo zła lokalizacja – 4,2 proc.
- trudno powiedzieć – 10,5 proc.

- Zielonogórzanie, z jednej strony, podkreślają walory komunikacyjne lokalizacji, bo będzie można łatwo dojechać, bo ciężki transport ominie miasto zaraz kierując się na obwodnicę. Badani mieszkańcy przy okazji podkreślali, że proponowana strefa łączy zalety płynące z oddalenia od skupisk mieszkalnych z jednocześnie bliskością wynikającą z łatwego dojazdu – podsumowuje dr Lisowski. - Jednocześnie zgłaszali obawy związane z wycinką kolejnych drzew.

Z badań wynika, że zielonogórzanie są przekonani do potrzeby nowych inwestycji w mieście – tak sądzi aż 80,9 proc. badanych, 15,6 proc. respondentów uznało je wręcz za niezbędne.

600

Tyle osób przebadali ankieterzy. Badania przeprowadzono wiosną 2019 r. i miały charakter wywiadów bezpośrednich zrealizowanych z dorosłymi mieszkańcami Zielonej Góry. Ważnym warunkiem realizacji badania było ich przeprowadzenie na terenie całego miasta, aby uniknąć kumulacji opinii mieszkańców jednej tylko dzielnicy czy osiedla.

PRACA I PŁACA



Dr Krzysztof Lisowski z Pracowni Badań Społecznych i Marketingowych jest autorem raportu „Perspektywy rozwoju miasta Zielona Góra”
Fot. Tomasz Czyżniewski

Z badań wynika, że jednym z problemów dostrzeganych przez mieszkańców jest migracja młodych ludzi. - Gdy pytamy, jaka powinna być Zielona Góra przyszłości, na pierwsze miejsce wybija się postulat, by zapewnić w mieście więcej miejsc pracy, w tym dla młodych ludzi. Tak uważa 48,1 proc. badanych. Zaraz po nim jest

stwierdzenie, że należy zapewnić młodym atrakcyjne warunki życia (35,7 proc.) - mówi dr Lisowski. - Dopełnieniem tych postulatów jest stawianie na rozwój i nowe inwestycje (28,9 proc.). Gdy pytamy o najważniejsze kierunki rozwoju, na pierwszym miejscu potrzeb pojawia się nowoczesny przemysł (21,2 proc.).

Ogólnie rzecz biorąc, jesteśmy zadowoleni z życia w naszym mieście, ale sprowadzając rozmowę do najbliższego otoczenia, stajemy się bardziej krytyczni. Tytułem przykładu: na minus oceniamy place zabaw. Uważamy, że tereny zielone są niskiej jakości. Coraz bardziej zwracamy uwagę na czystość powietrza.

Ruch na budowie ronda Huszczy!

Budowa ronda na wysokości Raculi jest mocno opóźniona. Nowy wykonawca stara się jednak nadrobić stracony czas. Do końca tygodnia powinna być ułożona pierwsza warstwa drogowa.



Prace na rondzie im. Andrzeja Huszczy kontynuuje firma Budimex. - Zakres prac jest duży i wymagający. To duże rondo z trzema pasami. Będzie monitorowane i oświetlone - mówią przedstawiciele wykonawcy. Fot. Piotr Jędzura

Po bankructwie przedsiębiorstwa Export-Pribex, pierwszego wykonawcy ronda im. Andrzeja Huszczy budowanego na wysokości Raculi, inwestycję wstrzymano na kilka miesięcy. Urzędnicy zrobili inwentaryzację, aby stwierdzić, jaką część robót wykonała upa-

dła firma. Potem rozpisano nowy przetarg. W marcu br. prezydent Janusz Kubicki podpisał umowę z firmą Budimex.

Na jakim etapie jest inwestycja?

- Po 1 maja prace przebiegają zgodnie z harmonogramem - zapewnia Michał

Szulc, zastępca dyrektora departamentu zarządzania drogami w magistracie. - Nie ma żadnych przesłanek temu, żeby twierdzić, że wykonawca nie zrealizuje listopadowego terminu zakończenia inwestycji. Budimex jest nawet delikatnie przed czasem. Jesienna au-

ra potrafi jednak pokrzyżować szyki.

Budowlancy ułożyli już krawężniki wraz z betonową podbudową na wspach rozdzielających ruch na wlotach ronda. Trwają prace ziemne i budowa kanalizacji deszczowej. Kładzione są tzw. stabilizato-

ry gruntu na ulicy Szparagowej.

Michał Wrzosek, rzecznik firmy Budimex dodaje, że roboty są zaawansowane w ok. 30 proc. i nie ma „obsuwu”.

- Do końca tego tygodnia powinniśmy ułożyć pierwszą warstwę drogową za-

równy na rondzie, jak i drogach dojazdowych - uściśla. - Zakres prac jest duży i wymagający. To duże rondo z trzema pasami. Będzie monitorowane i oświetlone.

Koszt całej inwestycji zamknie się w kwocie 10 mln zł. (rk)

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

NA ŻYWO

W ZIELONEJ GÓRZE

Pracuje komisja weryfikacyjna

- Trwa weryfikacja wniosków z propozycjami zadań do realizacji w ramach Zielonogórskiego Budżetu Obywatelskiego. W tym roku wpłynęło 79 zgłoszeń - informuje Piotr Dubicki z biura prezydenta miasta. - Wnioskodawcy, których projekty zostały odrzucone zostali o tym poinformowani i do 16 lipca mają możliwość uzupełnienia wniosków, które nie spełniają wymogów formalnych.

Korekty formularzy można dokonać w urzędzie miasta przy ul. Podgórznej 22, pokój 106 lub przesłać zeskanowany dokument na adres mailowy: bo@um.zielona-gora.pl

(um)



Fot. Materiały UM

W ZIELONEJ GÓRZE

Gdzie ma być schronisko?

Trwają prace nad pomysłem utworzenia nowej siedziby przytuliska dla zwierząt. Przypominamy, że 16 lipca upływa termin, w którym mieszkańcy mogą zgłaszać swoje propozycje. Gdzie ma się znajdować schronisko? Napisz, dołącz mapkę

sytuacyjną i prześlij na adres mailowy: redakcja@um.zielona-gora.pl. Informacje będzie analizował zespół ds. lokalizacji Miejskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, w skład którego wchodzi przedstawiciele rady miasta oraz dzielnicy, prezydenta i urzędu miasta oraz Stowarzyszenia „Inicjatywa dla Zwierząt” i sanepidu. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wakacyjne zmiany w MZK

Miejski Zakład Komunikacji przypomina, że od 1 lipca zmieniają się rozkłady jazdy. Korekta ma ścisły związek z wakacjami. Aż do 31 sierpnia: autobusy linii 0 i 80, w dni robocze będą jeździły według rozkładu jazdy wyróżnionego na

tabliczkach przystankowych żółtym kolorem (oznaczone jako „poniedziałek-piątek tylko letnie wakacje szkolne”); zawieszone są kursy autobusów linii nr 7 i 11; na wniosek gminy Zabór zmniejszona zostaje ilość kursów realizowanych do Zielonej Góry z Przytoku. Więcej informacji na temat kursowania autobusów na stronie www.mzk.zgora.pl (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Plan dla Liliowego Lasu

Magistrat wyłożył do publicznego wglądu plan okolic „Dzikiej Ochli” umożliwiający zamontowanie oświetlenia w ramach Budżetu Obywatelskiego.

A wyłożenie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla parku leśnego w rejonie ul. Liliowej.

Granice opracowania obejmują obszar o powierzchni 17 ha, położony pomiędzy ul. Liliową, ul. Botaniczną i kąpieliskiem „Dzika Ochla”. To teren leśny, będący własnością miasta, który służy mieszkańcom jako miejsce wypoczynku i rekreacji. Przystąpienie do opracowania planu związane jest z wnioskiem mieszkańców do Budżetu Obywatelskiego, do-

tyczącym realizacji na tym terenie oświetlenia oraz elementów małej architektury. Ustalenia obowiązującego planu uniemożliwiają realizację wymienionych obiektów.

Terminy: Plan jest wyłożony do 16 lipca. Można go oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórzna 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. W tym samym miejscu, w pokoju 810, odbędzie się publiczna dyskusja, którą zaplanowano na 11 lipca, godz. 13.00. Uwagi można składać do 30 lipca. Plan można też obejrzeć na internetowej stronie miasta: www.zielona-gora.pl w zakładce „Planowanie przestrzenne”.

B przystąpienie do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ronda Polskiego Czerwonego Krzyża.

Terminy: zainteresowani mogą składać wnioski do 19 lipca. (tc)

Poznaj ABC segregacji śmieci

Zakład Gospodarki Komunalnej w Zielonej Górze, razem z partnerami z Koalicji 5 Frakcji, ruszył z akcją popularyzującą segregację odpadów. Specjalnie przygotowane plakaty pokazują co robić, by zmniejszyć skutki codziennej konsumpcji.

Kampania szczegółowo tłumaczy zasady właściwej selekcji odpadów - prostego gestu na rzecz czystszej środowiska.

- Środowisko można chronić na wiele sposobów. Podstawową i najprostszą czynnością wykonywaną przez wszystkich na co dzień jest segregowanie odpadów - przypomina Krzysztof Sikora, prezes ZGK.

Niestety, nie wychodzi to nam najlepiej. Do 2025 r. co najmniej 55 proc. odpadów komunalnych (pochodzących z gospodarstw domowych i przedsiębiorstw) będzie musiało zostać poddanych recyklingowi, a ostatnie dane GUS wskazują, że w 2017 r. było to tylko niecałe 27 proc. Dlatego każda kampania, która przypomni jak prawidłowo należy segregować jest tak bardzo potrzebna. - Razem z partnerami z Koalicji 5 Frakcji przygotowaliśmy plakaty, które w prosty i czytelny sposób pokazują nie tylko do jakiego pojemnika powinny trafić poszczególne odpady, ale przede wszystkim uczą tego, jak należy postępować ze śmieciami, co zrobić, żeby było ich mniej - tłumaczy K. Sikora.

Przykładowo, spójrzmy na... papier. Stanowi on ok. 30-40 proc. odpadów komunalnych. Jak prawidłowo segregować tę frakcję? Co można wrzucać do niebieskiego pojemnika czy worka? Przede wszystkim odpady niezanieczyszczone, np.: gazety i czasopisma, książki w miękkich okładkach (lub bez okładki), papierowe torby, pudełka papierowe i kartony, papier biurowy, zeszyty. A czego nie wolno wrzucać do niebieskiego pojemnika? Np.: brudnego i tłustego papieru, kartonów po mleku, papieru faksowego i termicznego, pieluch i chusteczek oraz wkładek higienicznych, ręczników papierowych, tapet i worków po materiałach budowlanych, papieru z folią, opakowań po przyprawach, kubków po kawie.

Co robić przed wyrzuceniem papieru? Trzeba opróżnić np. opakowanie z zawartości, rozdzielić inne np. plastikowe części, zgnieść, aby zmniejszyć objętość.

Segregacja to jednak nie wszystko, co możemy zrobić dla środowiska. Ważne jest także zmniejszenie ilości produkowanych śmieci. A jak to zrobić? Na stronie internetowej Zakładu Gospodarki Komunalnej (www.zgk.net.pl) znajdziemy garść przydatnych informacji.

Po pierwsze - unikać produktów jednorazowego użytku. Nie kupujemy rzeczy w podwójnych opakowaniach (np. pasty do zębów dodatkowo włożonej w kartonowe opakowanie czy herbaty, która jest schowana w minisaszecie plastikowej lub papierowej, nie pakujemy warzyw i owoców w osobne jednorazówki). Po drugie - używać pojemników wielokrotnego użytku. Po trzecie - planować zakupy oraz najbliższe menu. Przygotowujemy w pierwszej kolejności potrawę z wykorzystaniem produktów, które mamy już w lodówce. Po czwarte - wykorzystywać. Coś, co nie jest już nam potrzebne, dla innych może okazać się przydatne. Wiele wyrzucanych przez nas odpadów może zostać jeszcze wykorzystanych - można je sprzedać, oddać czy znaleźć dla nich nowe zastosowanie.

Cała akcja ABC segregacji składa się właśnie z takich praktycznych porad. Dziś zamieszczamy grafikę zawierającą zasady segregacji w pigułce. Kolejne, praktyczne informacje dotyczące segregacji poszczególnych frakcji będziemy prezentować w kolejnych wydaniach „Łącznika”.

(am)

Jak segregować?

Zasady segregacji na 5 frakcji



WRZUCAJ!

Gazety i czasopisma,
książki w miękkich okładkach,
papierowe torby, pudełka papierowe
i kartony, papier biurowy i zeszyty.



PAPIER

NIE WRZUCAJ!

Brudnego i tłustego papieru, kartonów
po mleku i napojach, papieru faksowego,
termicznego, paragonów, pieluch i materiałów
higienicznych, tapet, worków po materiałach
budowlanych, papieru z folią,
segregatorów z okuciami.

WRZUCAJ!

Czyste szklane butelki, słoiki po napojach
i jedzeniu, butelki po napojach
/olejach roślinnych, szklane opakowania po
kosmetykach (o ile nie są wykonane z trwale
połączonych kilku surowców).



SZKŁO

NIE WRZUCAJ!

Szkła stołowego, okiennego, fajansu, ceramiki,
luster, żarówek, szkła żaroodpornego
/okularowego, szyb samochodowych,
reflektorów, zniczy z woskiem, termometrów
i strzykawek, monitorów i lamp elektronicznych.

WRZUCAJ!

Plastikowe/aluminiowe butelki, plastikowe
zakrętki/kapsle, plastikowe torebki
/opakowania, opakowania po sokach, metale
kolorowe/drobny złom, puszki aluminiowe
i stalowe, metalowe narzędzia.



METALE
i TWORZYWA SZTUCZNE

NIE WRZUCAJ!

Butelek z ich zawartością,
pojemników po tłustych substancjach,
opakowań po lekach, opakowań po wyrobach
garmazeryjnych, olejach i smarach, środkach
owadobójczych, aerozolu, zabawek,
brudnego styropianu.

WRZUCAJ!

Resztki warzyw i owoców, obierki, fusy
po herbacie i kawie, skorupki jajek,
lupiny orzechów, liście, gałęzie, ściętą trawę
i trociny, kwiaty doniczkowe i cięte.



BIOODPADY

NIE WRZUCAJ!

Resztek mięsa, kości, odchodów zwierzęcych,
leków, pieluch i artykułów higienicznych,
popiołu, ziemi i kamieni, worków z odkurzacza,
papierosów, niedopałków,
drewna impregnowanego, płyt wiórowych i MDF.

WRZUCAJ!

Zużyte środki higieny osobistej, zatłuszczony
papier/folię, odchody zwierząt domowych,
szkło stołowe, skórę, gumę, worki
od odkurzacza, papierosy, pędzle,
pisaki i długopisy.



ZMIESZANE

NIE WRZUCAJ!

Materiałów budowlanych i rozbiórkowych,
odpadów wielkogabarytowych, baterii, sprzętu
elektrycznego i elektronicznego,
opakowań po farbach, lakierach, opakowań
po środkach ochrony roślin.

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Wystąpią najlepsi z najlepszych

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji im. Zbigniewa Majewskiego będzie gościł pięcioboistów, którzy powalczą o tytuły Młodzieżowych Mistrzów Świata. Od 7 do 15 lipca warto przyjechać do Drzonkowa, bo pięciobój nowoczesny staje się coraz bardziej widowiskową dyscypliną sportu.

Już ponad 40 lat temu w planach Zbigniewa Majewskiego pojawiła się budowa najlepszego na świecie ośrodka do uprawiania pięcioboju nowoczesnego, olimpijskiej dyscypliny sportu. Od tego czasu upłynęło prawie pół wieku, a Drzonków rzeczywiście cieszy się popularnością wśród władz Międzynarodowej Federacji - UIPM. Stąd też nie powinien dziwić fakt, że przynajmniej raz do roku odbywają się tu imprezy o co najmniej europejskim zasięgu.

Kilka tygodni temu rozgrywalismy mistrzostwa Europy, teraz mamy mistrzostwa świata, a we wrześniu czekają nas zawody kwalifikacyjne do Igrzysk Olimpijskich Tokio 2020. Na całym świecie będą tylko trzy takie imprezy, w tym jedna w Drzonkowie. To najlepszy dowód na to, że organizacyjnie jesteśmy na wysokim poziomie - mówi Sebastian Jagiełowicz, dyrektor Młodzieżowych Mistrzostw Świata.

W zawodach, które rozpoczyna się w najbliższą



Podczas gdy jedni zawodnicy próbują oddać pięć celnych strzałów, inni już po wykonaniu tego zadania wyruszają na trasę biegu. To zdjęcie z czerwcowych Mistrzostw Europy, które również odbywały się w Drzonkowie.

Fot. Materiały organizatora

niedzielę weźmie udział 215 osób z prawie 30 krajów. Najbardziej emocjonujące dyscypliny pięcioboju to szermierka, jazda konna i bieg połączony ze strze-

laniem. Ta ostatnia dyscyplina to tzw. laser & run, od kilku lat jest organizowana na podobieństwo biathlonu. Jeden z najbardziej widowiskowych i najważniejszych momentów całej rywalizacji jest elementem kończącym zawody. Każdy uczestnik musi przebiec cztery rundy po 800 metrów każda, a w tzw. międ-

zyczasie zaliczyć cztery serie na laserowej strzelnicy. Różnice punktowe przed tą konkurencją przekładają się na tzw. handicap, czyli różnice czasowe. Lider startuje pierwszy, a pozostali w zależności od liczby punktów z odpowiednim opóźnieniem (1 punkt mniej to 1 sekunda straty). Jest to o tyle ciekawe, że najlepsi są w stanie zniwelować nawet 60 sekund straty, a tym samym namieszać w klasyfikacji końcowej.

Oglądając tę konkurencję nie można narzekać na nudę. Podczas zawodów naprawdę wiele się dzieje. Śledzenie rywalizacji będzie ułatwiał duży telebim, na którym będą wyświetlane na żywo wyniki z każdego stanowiska strzeleckiego - tłumaczy Tomasz Cygański, dyrektor ZKS-u Drzonków, klubu, który jest organizatorem mistrzostw.

Kibiców na obiekty WOSiR-u organizatorzy zapraszają już w niedzielę, 7 lipca. O godz. 12.00 nastąpi uroczyste otwarcie z udziałem światowych władz pięcioboju nowoczesnego, podczas którego zostanie odsłonięty nowy Bachusik - pięcioboista. Na miejscu nie zabraknie też atrakcji dla dzieci. W godz. 12.00-17.00 trwać będzie piknik w sportowym klimacie. Jego organizatorem jest Mały Mistrz Sportu. Na chętnych czekać będą animatory, tarcze do football dar- ta, strzelnica łucznicza, minikosze, szczudła, ścieżki równoważne i wiele innych niespotykanych na co dzień sprzętów do uprawiania sportu i rekreacji ruchowej.

Drzonków warto odwiedzić nie tylko w niedzielę. Światowa czołówka pięcioboistów będzie rywalizować ze sobą przez cały tydzień i to niemalże o każdej porze dnia. Zawody trwają od rana do późnego popołudnia.

(H)

● Szczegółowy program Młodzieżowych Mistrzostw Świata można znaleźć na stronie internetowej www.drzonkow.pentathlon.org.pl

Bachusik na koniku kibicuje sportowcom

Pentathlonnikus - tak nazywa się najnowszy Bachusik, który od niedzieli będzie patronował młodym pięcioboistom startującym w mistrzostwach świata w Drzonkowie. Później przeniesie się pod Palmiarnię.

Pentathlonnikus? Normalnie można sobie język połamać! - To nawiązanie do greckiej nazwy pięcioboju - pentathlon, powszechnie stosowanej w środowisku pięcioboistów - tłumaczy Sebastian Jagiełowicz, dyrektor Młodzieżowych Mistrzostw Świata. - Pentathlonnikus będzie symbolem tych zawodów, znakiem rozpoznawczym na całym świecie. W niedzielę o 17.45 odsłonią go: dr Klaus Schormann - Prezydent Światowej Federacji Pięcioboju Nowoczesnego i Anna Bajan - Prezes Polskiego Związku Pięcioboju Nowoczesnego.

Bachusik zostanie ustawiony na parkurze tuż obok podium do dekoracji. Będzie towarzyszył przy wręczeniu medali. - Medaliści będą mogli zrobić sobie z nim zdjęcie dostaną też figurki innych Bachusików. Na pamiątkę miejsca, w którym startowali. Zielonej Góry - miasta wina i pięcioboju - mówi S. Ja-

giełowicz i zapowiada, że Pentathlonnikus będzie zawsze symbolem międzynarodowych zawodów rozgrywanych w Drzonkowie.

Mamy już w mieście Bachusiki na beczkach, wrotkach, jeden nawet dośiada łabędzia, a jeszcze inny siedzi na autobusie. A ten dośiada konia. Żeby nie być zbyt dosłownym, jest to koń... na bieżni. - Nieźle buja! - śmieje się Robert Tomak, autor rzeźby. - Jednak jeździec dzielnie się na nim trzyma. Ma wszystkie atrybuty pięcioboisty. Jest ich dużo, ale starałem się tak go wyrzeźbić, by figurka nie była przeładowana gadżetami.

To wyliczamy pięć dyscyplin: jazda konna - jest konik na bieżni, pływanie - jest zaopatrz-



Fot. Robert Tomak

ny w koło ratunkowe, szermierka - Bachusik dzierży w dłoni szpadę, strzelanie - ma pistolet, a bieg?

- Jest powiązany ze strzelaniem - odpowiada autor. - Broń nie jest groźna, bo to pistolet na... wodę. W dodatku Bachusik przed wskoczeniem na konika do niego podbiega! A może dopiero z niego zeskoczy i pobiegnie dalej? Nie pamiętam. Na to pytanie każdy może sobie sam odpowiedzieć.

- W środowisku lekkie kontrowersje wywołał jego... brzuch. To nie „kaloryfer” sportowca, lecz lekko krągły brzuszek - śmieje się dyrektor Jagiełowicz. Przyglądamy się dokładniej Pentathlonnikusowi. Rzeczywiście, może nie jest solidnej postury,

ale brzuszek ma mocno zarysowany.

- Alkoholu już nie pije, ale ma świadomość, że ma kilka kilogramów za dużo. To sportowiec, który postanowił, że wraca do formy i musi się ruszać - tłumaczy artysta.

Obowiązkowo każdy Bachusik nawiązuje do winiarskich tradycji miasta. Ten ma na głowie wielki kapełusz z liści winogron. Taki kowbojski, jaki nosił nieżyjący założyciel ośrodka w Drzonkowie, Zbigniew „Szeryf” Majewski. Widać charakterystyczne wąsy. - W ten sposób nawiązujemy do postaci legendy Drzonkowa - przytakuje rzeźbiarz.

Bachusik podczas zawodów będzie stał na parkurze. - Później przeniesiemy go na stałe na Winne Wzgórze. Stanie nieopodal Palmiarni - zapowiada S. Jagiełowicz.

- Dobrze, że ma konia, bo na piechotę miałby kawałek drogi - żartuje R. Tomak.

Pentathlonnikus to 50. Bachusik ustawiony w naszym mieście. Fundatorzy: Polski Związek Pięcioboju Nowoczesnego i Zielonogórski Klub Sportowy. W momencie zamykania numeru rzeźba znajdowała się jeszcze w odlewni. (H)

SPEEDROWER

Namiastka żużla dla każdego!

Hamulców nie ma, też jest owal, a cztery okrążenia pokonuje się, skręcając tylko w lewo. Wstęp do żużla? Niekoniecznie, ale są i tacy, którzy najpierw skosztowali speedrowera, a potem udali się na większy owal.



ZKS Zielona Góra. Od lewej: Grzegorz Wojciechowski - kierownik drużyny, Igor Luczek, Bartosz Andryszkowski, Maciej Grzegorski, Patryk Dziecioł, Jakub Godyń, Wiktoria Podemska, Nela Białowas, Natan Białowas, Ewa Ceglowska, Oliwier Zakrzewski, Weronika Kostrzewa, Tomasz Kalitowski, Oliwier Kołosionek, Alex Kostrzewa, Tomasz Wojciechowski, Stanisław Nowosadko, Michał Świeciński, Kacper Kalitowski, Alex Kalitowski, Alan Kostrzewa, Krzysztof Zakrzewski - trener.

Zdjęcia Marcin Krzywicki

Osiedlowe mecze na rowerach stylizowane na rywalizację żużlową, to w miastach zakochanych w speedwayu żadna nowość. Tak wyglądało kiedyś dzieciństwo w Zielonej Górze, Lesznie czy Bydgoszczy. Ci, którzy speedrowerem chcieli się zająć poważniej, trafiali do klubów.

Zielonogórski Klub Speedrowerowy najpierw swój tor miał obok stadionu żużlowego przy ul. Wrocławskiej. Teraz młodzież ściga się przy ul. Wyszyńskiego, obok Szkoły Podstawowej nr 1. - Zajmuję się tym już 22 lata - mówi Krzysztof Zakrzewski, trener ZKS-

-u Zielona Góra, który doskonale pamięta, jak na rowerze śmigał m.in. Patryk Dudek. W kraju ścigali się też inni późniejsi żużlowcy, m.in. Kacper Gomółski. Najslawniejszą kobietą, która spróbowała speedrowera jest Anita Włodarczyk. Mistrzyni olimpijska w rzucie młotem pochodzi z Rawicza, gdzie w końcówce lat 90. rywalizowała z sukcesami.

W Zielonej Górze na treningach też pojawiają się dziewczyny. - Bardzo lubię żużel i chciałam poczuć, jak to jest - mówi Weronika Kostrzewa, która w ZKS trenuje od kilku tygodni. Zna już smak

i zwycięstwa, i upadku. - Mój tata jeździ amatorsko na żużlu, w Chóraganie - przyłącza się do rozmowy Nela Białowas, filigranowa dziewczynka, która chwali się, że zdarzają jej się zwycięstwa nad chłopakami. - Generalnie nie boję się, ale jak mam mało miejsca i chłopaki mnie nakrywają, to wtedy mam trochę stracha - wyznaje. Dla trenujących w ZKS chłopaków obecność płci przeciwnej początkowo była przyjmowana z obawą. Przegrać z dziewczyną to przecież wstyd! Po kilku treningach dokręcanie śruby zamieniło się w szacunek i koleżeńskie rady, jak jechać. -

One stwarzają taką atmosferę, że chłopaki się nawet lepiej zachowują - cieszy się K. Zakrzewski, który chce przygotować Weronikę do udziału w sierpniowych mistrzostwach świata do lat 16.

Obecnie w klubie trenuje ponad 20 osób. - Był taki czas, że było cienko. Nie można było dzieciaków odciągnąć od komputerów. Teraz znów zaczyna się to wszystko fajnie kręcić - dodaje K. Zakrzewski. Czy zainteresowanie speedrowem bierze się z poczynań i sukcesów żużlowców Falubazu? - Przeszłość pokazała, że rzeczywiście, im lepiej jedzie Falubaz, tym

więcej dzieci trafia do nas - zauważa trener.

- Najwięcej frajdy sprawia mi sama walka na torze - mówi 16-letni Igor Luczek. Falubazowi kibicuje z trybuny „K”, ale żużlowcem zostać nie zamierza, co innego dziewięcioletni Kuba Godyń. Jemu marzy się przygoda „na szlacie”. - Jak będę miał 12-13 lat, to będę chciał spróbować swoich sił w żużlowej szkółce - zapowiada chłopiec. Pierwsze zawody speedrowowe też już ma za sobą. - Miałem tam jeden upadek na prostej, bo przeciwnik mnie blokował. Kierownica obróciła się w drugą stronę i leżałem. Nie bolało moc-

no - zarzeka się dziewięcioletek.

W wakacje klub zaprasza na otwarte treningi. Speedrowerowcy spotykają się we wtorki i czwartki o 16.30, na torze przy ul. Wyszyńskiego (przy SP 1). - Wszystkich serdecznie zapraszam, bez żadnych ograniczeń. Mogą przyjść zarówno ośmiolatkowie, jak i dorośli. Chłopcy i dziewczynki - zachęca K. Zakrzewski. Klub użycza też sprzętu. - Nie chodzi o to, żeby zaraz jechać na zawody. Można sobie przyjść, pobawić się, fajnie spędzić ten wakacyjny czas - kończy trener ZKS-u Zielona Góra.

(mk)



Tak jak w żużlu: dobry start to podstawa!



Igor Luczek (z prawej) lubi jazdę bark w bark



Przebudowa Palmiarni była pionierskim przedsięwzięciem – nad starą, zniszczoną konstrukcją zbudowano nową, która przetrwała ponad 20 lat
Fot. Henryk Mańka



Zielonogórski deptak powstawał stopniowo. Najpierw, w 1971 r., wokół ratusza. Za rządów Stanisława Ostrego, w 1979 r., zbudowano jego drugą część na al. Niepodległości. Fot. Bronisław Bugiel

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 319

Twardziel nieznoszący sprzeciwu

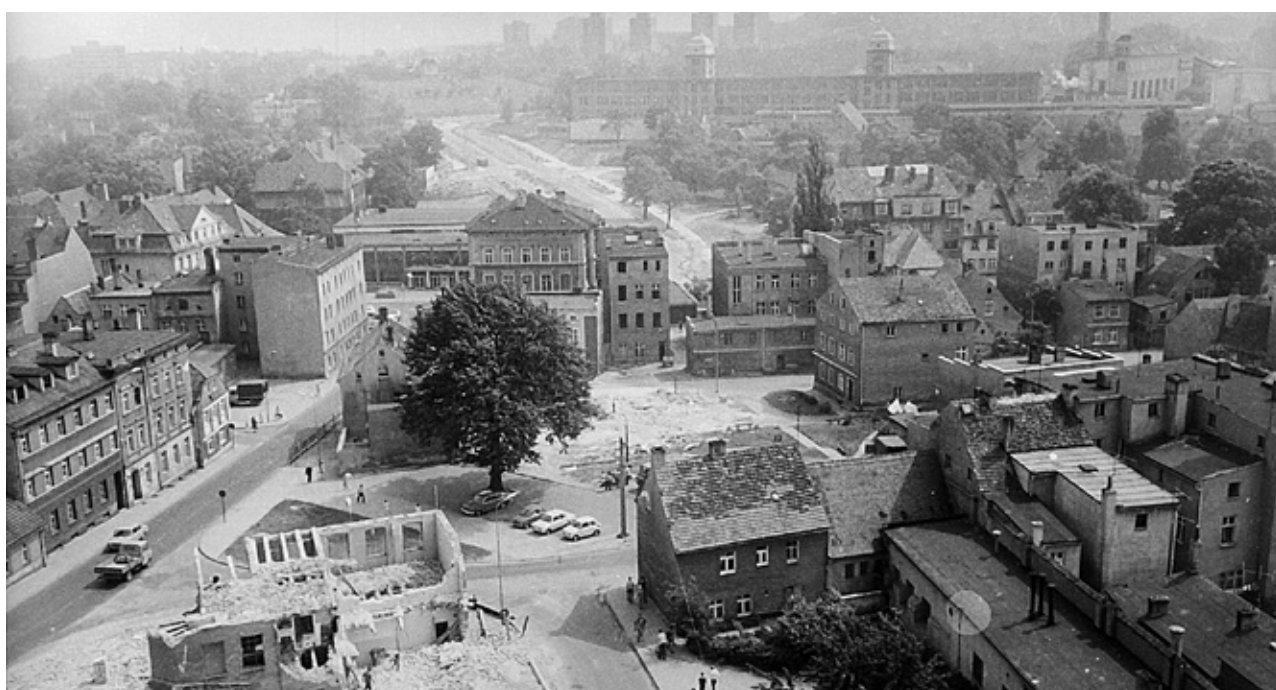
W Zielonej Górze chyba nie było ważniejszej inwestycji drogowej od tej realizowanej w środku miasta. I bardziej kontrowersyjnej. Mowa o al. Konstytucji 3 Maja. Powstała w czasach prezydentury Stanisława Ostrego, który zmarł w zeszłym tygodniu.

- Czyżniewski! Tylko nie opowiadaj ludziom, że wciąż myjesz patelnię, bo ostatnio w domu był Mateusz i mył za ciebie – moja żona zadbała, bym sobie nie przypisywał zasług syna. – Pamiętam budowę al. Konstytucji 3 Maja. Burzono domy i ludziom dawano nowe mieszkania. Było o tym głośno – żona nagle zmieniła temat.

Dlaczego było o tym głośno? To oczywiste. Koniec lat 70. W mieście wciąż brakowało mieszkań i właśnie w takim czasie nagle zapadła decyzja o wyburzeniu kilkudziesięciu domów. Mieszkający w nich zielonogórzanie mieli dostać nowe mieszkania. Stąd niebawem rozgłos tej inwestycji. Natychmiast okazało się, że w rejonie przyszłych wyburzeń gwałtownie wzrosła liczba zameldowanych osób. Chodzi o dawną ulicę o wdzięcznej nazwie Srebrna Góra. Od lat mówiło się, że pobiegnie tędy obwodnica wewnątrzmijska, która połączy ul. Długą z ul. Wrocławską. Odcinek pomiędzy Sikorskiego i Wrocławską biegł w szczerym polu. Przeszkodą było kino Wenus, które nieopatrnie zbudowano na środku przyszłej obwodnicy. Kino było nie do ruszenia – postanowiono więc zburzyć wiecie starych domów.

- Wtedy prezydentem był Stanisław Ostrega, żartobliwie zwany wielkim budowniczym. Zdecydowanie parł do budowy. To jego zasługa. Nie oglądając się na władze wojewódzkie, rozpoczął wyburzenia, za co spotkała go reprimenda wojewody Jana Lembasa. Budowa jednak ruszyła. Dzisiaj nikt nie wyobraża sobie Zielonej Góry bez tej ulicy – wspomina Zygmunt Stabrowski, dzisiaj pracownik urzędu miasta.

S. Ostrega został prezydentem Zielonej Góry po reformie administracyjnej,



Budowa al. Konstytucji 3 Maja. Trzeba było wyburzyć kilkadziesiąt domów. Największy problem był z piękną XIX-wieczną willą, w której mieściła się przychodnia. Drogi nie można było inaczej poprowadzić i dom został zrównany z ziemią. Fot. Bronisław Bugiel

w 1975 r. Wcześniej w Głogowie był przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (to odpowiednik współczesnego starosty). Rządził miastem przez osiem lat, do 1983 r.

- Kiedy w 1977 r. przyszedłem do pracy w urzędzie miejskim, prezydent Stanisław Ostrega zlecił mi zrealizowanie projektu obwodnicy śródmiejskiej i przebudowy dróg. Część planów już była gotowa, część trzeba było wykonać. I oczywiście wprowadzić w życie – opowiadał mi Marian Badiąg, wtedy szef Pracowni Inżynierii Miejskiej. – Według pierwotnego planu rozebrać mieliśmy 132 budynki. Od ul. Wrocławskiej do al. Zjednoczenia.

Prace rozpoczęto wiosną 1978 r. Szybko zrównano z ziemią kilkanaście domów i... roboty stanęły. Nie sposób było wyburzać w takim tempie, bo brakowało nowych mieszkań dla wysiedlanych zielonogórzan.



Stanisław Ostrega (1938-2019).
Był prezydentem Zielonej Góry w latach 1975-83

Fot. Ewa Duma

- Pierwotnie planowano, że wzdłuż budowanej alei wyburzy się domy z obu stron. Powodem był kolektor kanalizacyjny, który podobno miał iść środkiem ulicy. Tak się nie stało i część domów ocalała – wspominał Wiesław Myszkiewicz, znawca dziejów zielonogórskich ulic. Po wielu perturbacjach al. Konstytucji 3 Maja wreszcie była gotowa, to był koniec 1982 r.

- Budowa tej ulicy była największym osiągnięciem prezydenta Ostrego. Wywarł wpływ na komunikacyjny wygląd miasta. Wcześniej wszyscy mówili o takiej potrzebie, ale to on rozpoczął budowę tej alei i ją zrealizował. To niewątpliwie jego zasługa – ocenia Antonina Grzegorzewska, która w 1983 r. zastąpiła Ostregę na stanowisku prezydenta miasta. – Stanisław był taki męski. Twardziel nieznoszący sprzeciwu. Cieszył się olbrzymim szacunkiem. Był bardzo dobrym prezydentem na ciężkie cza-

sy. Wówczas dosłownie panowała bieda z nędzą, ale on potrafił działać.

Ostatnie słowa wypowiedzi A. Grzegorzewskiej dotyczą już lat 80. To czas powszechnych braków. 15 listopada 1981 r. mógł być jedną z najbardziej dramatycznych dat w historii zielonogórskiej Palmiarni. Tego dnia na drzwiach pojawiły się tabliczki: „Lokal nieczynny do odwołania”. Obiekt otoczono barierkami z informacjami, że przebywanie tutaj grozi niebezpieczeństwem. Rozpoczęła się debata: co dalej, rozebrać? Wstawić podpory podtrzymujące dach? Stawić nową konstrukcję? A może przenieść się do niezbudowanej palmiarni przy amfiteatrze?

- Budowa nie była taka oczywista. To był stan wojenny. Brakowało materiałów i pieniędzy. Były większe problemy od braku miejsca dla roślin – wspominał Henryk Mańka, inżynier, który zaprojektował stalowy szkielet Palmiarni. – Jednak niekonserwowana konstrukcja skorodowała tak bardzo, że do niczego się już nie nadawała. Wtedy prezydent Stanisław Ostrega postanowił obudować starą konstrukcję. Przygotowałem projekt.

Decyzja zapadła w lutym 1982 r. Nad starym obiektem zbudowano nową konstrukcję, po jej oszkleniu rozebrano starą. Całość była gotowa na Winobranie w 1985 r.

S. Ostrega po odejściu z magistratu pracował najpierw w ZUS, później w zielonogórskim oddziale Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, gdzie był dyrektorem. To on wybudował siedzibę KRUS przy ul. Dzikięj.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz